

TRIORY OŚRODKI

WOLNI I SOLIDARNI

Solidarność WALCZĄCA

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOSC WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A 1. Nakład ok. 20 tys. egz.

Nr 21/114, cena 10 zł
20-27 października 1985 r.

W rocznicę męczenniej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki, świętego sługi Boga i Ojczyzny, przypominamy Jego słowa:

„To w imię sprawiedliwości, nie pomijając tego, co było czasami niedojrzałe i spontaniczne, i może zbyt krzykliwe w „Solidarności”, co wynikało z braku doświadczenia, a nie ze złej woli, należy dojrzeć i podkreślić to wielkie jej dzieło, jakiego dokonała w przebudowie świadomości Polaków.”

Z kazania wygłoszonego 24.VI.1984 r.

WYBORY PO „WYBORACH” 13 października br. iluś tam Polaków „wybrało” wybrany przez PZPR Sejm PRL. Ilu Polaków? Na pewno dużo więcej niż członków PZPR. Na pewno dużo mniej niż 20 milionów podanych przez PZPR. Niezależnie szacunki wahają się wokół 40-50% frekwencji. Czy ważne jak by to naprawdę? Przecież to naprawdę nie były wolne wybory do sejmu. Tu wszystko od początku do końca opierało się na fałszu. Jedni dali się oszukać, inni nie. Ale odtąd kłamstwa dotknęło każdego. Najbardziej samych oberfalszerzy — inscenizatorów tej farsy. Lecz i nas również.

Cośmy się tak zepili tej frekwencji. Czy nie wystarczy zestawienie: wg oficjalnych komunikatów poprzedni Sejm PRL w 1980 r. wybierało 98,9%, ten 78,8% uprawnionych do głosowania. W 5 miesięcy po poprzednich „wyborach” nastąpiła „Solidarność”. Och, żeby tak choć za 5 lat nastąpiła Niepodległość. To jest nasze — podziemia i nasze — Polaków zadanie.

Nie zachłystujmy się niską ani nie zaprzatajmy sobie głowy rzekomo za dużą frekwencją. Każda byłaby za duża. Sukcesem całego narodu jest wymuszenie na, skądinąd absolutnej i totalitarnej władzy, ogłoszenia niespełna 80% frekwencji. A jeśli nawet nie wymuszenie to stworzenie w kraju takiej sytuacji, w której komunistyczna władza uznała ogłoszenie tej właśnie frekwencji za optymalną dla siebie. W 1947 r. w jedyne co nieco przypominających wybory wyborach w historii PRL — komuniści podali, że głosowało na nich 90%, chociaż faktycznie co najmniej 70% głosowało na mordowanych i terroryzowanych przez nich kandydatów PSL — legalnej wówczas partii opozycyjnej. Obecnie, ta część społeczeństwa, która jest przeciwko władzy nie ma żadnej legalnej reprezentacji politycznej. W tym tkwi zasadnicza ołbuda i strukturalne zło systemu realnego socjalizmu.

Pośrednie licytacje o frekwencję między Urbanem (80%) a Wałęsą (40%) w bliskich kamer zagranicznych korespondentów nie mają wielkiego sensu. Dane przytaczane przez Lecha Wałęsę są oczywiście prawdziwe, ale co z tego. Czy na tej podstawie rządy zachodnich demokracji poczują się zobligowane do zerwania stosunków z Rządem PRL? Czy raczej odwrotnie, czy przypadkiem przeciętny Amerykanin, Francuz, Niemiec, czytelnik tamtejszych gazet nie stwierdzi: „no sama „Solidarność” przyznaje, że plus minus 50% głosowało na komunistów — toż to prawie jak u nas, gdzie plus minus 50% głosuje na republikanów, socjalistów, chadeków”. A przecież to nie tak! O wyborach można mówić tylko w warunkach wolności. W niewoli możliwy jest jedynie protest. Około 50% szantażowanej i ogłupianej od 40 lat społeczność odważyło się na fatwę, ale przecież — w istocie nie zmieniający protest nie pójdzie do lokali wyborczych. My, którzy trwamy przy „Solidarności”, my, którzy budujemy podziemne organizacje, drukujemy, kolportujemy i czytamy niezależną prasę, my, którzy pragniemy wyzwolić się z komunistycznego zła, winniśmy trudzić się i cierpieć po to by w kolejnym, być może ważniejszym proteście wzięto udział więcej Polaków. Tak, w końcu, zasłużymy na solidarność. Tak, w końcu, wywalczymy wolną Polskę.

Kornel Morawiecki

WILK I ZAJAC Przed 13.X.85 społeczeństwo próbowało nieśmiało bronić się przed obrzymlą machiną plakatowo—televizyjnej propagandy partyjnej. Gazety wrocławskie niemal codziennie zamieszczały komunikaty o skazywaniu przez kolegów na grzywny (od 30 do 60 tys. zł) za takie np.: wyłożenie na widok publiczny spojrzanych przez siebie ulotek nawołujących do bojkotu wyborów, skazani: Krzysztof Wołoszynski, 1.21 i Dorota Murzyńska, 1.19 — „GR” z dnia 7.X. Tuż przed 13.X w bramach domów

Wrocławia pojawiły się podrobione ogłoszenia Zakładu Energetycznego, w których była prośba o udostępnienie liczników w dniu wyborów w podanych godzinach. Ogłoszenie podpisane było przez ptk Wojciecha Zomotaka. Wywołało to gorączkową reklamację w lokalnej prasie i to na pierwszej stronie! („GR” z 12.13.X.85).

GŁOSY I ODGŁOSY xx Kilka dni przed wyborami cała Polska wyglądała jak państwo okupowane. Wszędzie czujki i patroli. Reżim doskonale wie jak jest „kochany” i na co może liczyć.

xx Ile środków i pieniędzy poszło na tzw. kampanię wyborczą? Ile papieru zużyto na produkcję tysięcy ton plakatów i obwieszczeń, zaświadczeń indywidualnych. A mówi się, że brak papieru i dlatego w szkołach brak podręczników. Warto też zwrócić uwagę, że władze w pełni przygotowane były na codzienne zderzanie ich ogłoszeń.

xx W pawilonie handlowym „Odra” przy ul. Jedności Narodowej we Wrocławiu przed wyborami były w sprzedaży całkiem ładne firanki – ale nie dla każdego, tylko dla Komisji Wyborczych.

xx 7.X.br. została przez NZS UWr. przeprowadzona akcja malowania tramwajów hasłami antywyborczymi. Pomalowano ok. 40 tramwajów, które natychmiast odsyłano do zajezdni. Pasażerowie i tramwajarze nie kryli uciechy mimo utrudnień w podróży.

xx Wg przecieku z KW PZPR we Wrocławiu „najgorzej” wypadły Krzyki – ok. 30% a „najlepiej” dzielnica Fabryczna – ok. 40% frekwencja. Czy niezależne wyniki potwierdzą tę opinię?

xx Ludzie mieszkający w pobliżu lokali wyborczych jeśli już szli głosować to wybierali porę po zmroku. Wyglądało na to, że się wstydzą. Dobrze i to.

xx Najlepszym dowodem, że bojkot się udał w dużym stopniu, były filmowe migawki z wyborów w TV: głównie zespoły regionalne, strażacy i żołnierze, emeryci i Kłoss!

13X spikerka TV obiecywała podanie wyników w nocnym programie, potem o k. godz. 2.30 informacje w radio i porannych gazetach. Wyniki (wstępne) przyniosła dopiero prasa we wtorek. Czyżby nasi generałowie musieli czekać na ostateczne instrukcje z Kremla?

xx Przedwyborczy „Wieczór Wrocławia” (10-13.X.85) zdobył się na więcej krytyczną sugestie: na „świętecznej”; tytułowej stronie obok wizerunku gmachu Sejmu i wielkiego tytułu: „Parlament bez tajemnic” widniała jedna tylko fotografia: stado baranów. Redaktorom „WW” gratulujemy odwagi.

PRZYKŁADY WYNIKÓW CAŁODZiennej OBSERwACJI WE WROCLAWIU

Nr punktu	Dzielnica	liczba upraw.	liczba głosujących
18	Stare Miasto	1989	1063
54	Krzyki	ok.2200	954
29	Krzyki	1900	836
45	Fabryczna	ok.1800	804
40	Stare Miasto	ok.2000	593

STRAJK EKONOMICZNY Wrocławskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych Wrocław-Leśnica nie pracowały 4.X.85 w godz. od 6.00 do 8.10.

Cała załoga zebrała się w stołówce zakładowej żądając rozmów z dyrektcją w sprawie podwyżek płac obiecanych od dwu lat. Wiadomość o strajku dotarła do dyrekcji o godz 6.15. O 7.35 przybył dyrektor z zastępcami oraz sekretarz POP i neozwiązkowiec. Dyrektor zapewnił załogę, że wkrótce zostaną przeprowadzone konsultacje w sprawie podwyżek. Ale potem osoby, które miały odwagę zabrać głos zostały pocichu wskazane kierownikom do „znalezienia uchybień w ich pracy”.

Informacja o zakładzie: Załoga liczy ok. 500 osób w tym 300 prac. fizycznych. Partyjnych – ok.40, neoz – 30-40 osób. Przeważająca część załogi to kobiety pracujące na maszynach z epoki Bismarcka. Dzienna norma przerzucanej ręcznie masy (na 1 osobę) wynosi ok. 10 ton. Pomieszczenia nie są modernizowane od 1945 i – przeciągi, zimno, zapalenie. Średni zarobek – 14 tys. (Gniówkowi) i 18 tys. (skłodowi). Przedstawiciele „Solidarności” z częścią jej legalnego działania już w zakładzie nie pracują.

Nasza rada: w wypadku zwolnień pracowników zabierających głos na spotkaniu z dyrektorem, lub nie spełnienia dyrektorskich obietnic – solidarnie powtórzyć próbę strajku.

KOMUNIKAT Nr 7 POCZTY SW: Do kolportażu przekazano: a) banknoty 200 złotowe w odcieniu zielonym. Dochód ze sprzedarzy przeznaczony jest na fundusz pomocy dla represjonowanych; b) parę znaczków w kolorze czarno-czerwonym, cena nominalna jednej pary = 50+45 zł.

DZIĘKUJEMY c.d. ze str.4 Ołz 2000, Zośka-5000, Wulkan-3000, Zośka-9900, Chemik-6000, Mateusz-1000, Schamila-1.2M, Długi-1000, Słoweńcy-1600, Składki-9000, Ks. Wujek Józef-Zywność, Babcia Joanna Opolska-maszyna do pisania, Motorower-20\$, Ponia+Bronisław-papier, Trener-papier, Bibliotekarz-2000, Ogniwona pomoc w akcji antywyborczej. Na fundusz pomocy dla represjonowanych – Magda-5000, Chemik-10000, Albatros-2000, Pieniążki-5000. O.P.A.B.-1000=Lampa.

OŚWIADCZENIE

W dniu 17 września br. rozpoczęłam głodowy protest, który będę kontynuowała do końca br. Polega on na całkowitym nieprzyjmowaniu jedzenia przez kolejne trzy dni, w cyklu dwutygodniowym. Ten mój protest kierowany jest przeciwko panującemu w naszym kraju bezprawiu i łamaniu praw człowieka, a w szczególności przeciwko:

- wzięnienu i przesładowaniu w Polsce ludzi z powodu ich przekonań politycznych,
- brakowi wolności obywatelskich, wyrażającemu się m.in. w pozbawianiu narodu polskie-
- delegalizacji NSZZ „Solidarność” przez władze PRL,
- fałszowaniu prawdy historycznej w szkole i kształceniu młodego pokolenia w sposób niezgodny z historycznymi i ideowymi tradycjami narodu,
- brakowi wolności słowa wyrażającemu się w działalności cenzury, oraz represjonowaniu prasy niezależnej i zakłamaniu oficjalnych środków przekazu,
- pogrzebającej się katastrofie gospodarczej i ubożającej coraz liczniejsze grupy społeczne oraz bojkotowaniu przez władze prób rzeczywistej naprawy gospodarki.

Protest mój jest swoista indywidualną kontynuacją zakończonego protestu głodowego w Krakowie-Bieżanowie (jednakże bez przerywania pracy zawodowej i codziennych obowiązków). Chciałabym również, by stał się świadectwem mojej wierności Związkowi, którego byłam współorganizatorem, członkiem i pracownikiem. Protest ten jest również moim moralnym wkładem w przyszłość Ojczyzny.

Joanna Moszczak

Do wiadomości: - Ojciec św. Jan Paweł II, - Ks. Kard. Henryk Gulbinowicz, - Anna Walentynowicz, - Lech Wałęsa, - Sekretarz Generalny ONZ, - osoby prywatne.

Od redakcji: Autorka powyższego Oświadczenia jest matką kilkuletniego syna. Parę dni po rozestaniu tekstu została zaarrestowana pod zarzutem prowadzenia kolportażu prasy podziemnej. Przebywa w więzieniu.

BEZPRAWIE Za swój obowiązek uważamy informowanie Czytelników o gwałtach i przesładowaniach ludzi, o tłumieniu myśli i kultury. Wobec powszechności takich poczynań ze strony władz PRL i podległych im funkcjonariuszy, większości świadectw bezprawia, najczęściej zatanych lub ubieranych w pozory zadekretowanej praworządności, nie jesteśmy w stanie odnotować. System realnego socjalizmu można, bez przesady, nazwać gigantyczną fabryką kłamstwa i bezprawia. W tej rubryce, tu i w przyszłości, będziemy przytaczać niektóre ze znanych nam aktów represji. Prosimy o pisanie do nas o wszelkich, sprawdzonych, wydarzeniach tego typu (z zaznaczeniem, czy można publikować). Aq. Inf. SW

++ W niedzielę 15.09.br. w Warszawie zaarrestowano JOZEFĄ TELIGĘ. Postawiono mu zarzut szpiegostwa i zdrady ojczyzny. Podobno aresztowano go w mieszkaniu, do którego przysłała przesyłką z zagranicy z parą krótkofalówek do porozumiewania się w obrębie miasta oraz pewną sumą dolarów. Pan Teliga, będąc członkiem naczelnych władz „Solidarności” Rolników Indywidualnych, ukrywał się od grudnia 81 do pierwszego aresztowania w grudniu 83. Z ukrycia kierował Ogólnopolskim Komitetem Oporu Rolników. Wiosną 84, jeszcze przed amnestią, został zwolniony z braku dowodów i ze względu na stan zdrowia. Po zwolnieniu zaprzestał działalności konspiracyjnej. Józef Teliga był podczas wojny żołnierzem Kedywu KG Armii Krajowej, gdzie dosłużył się stopnia kapitana (ppłk wg innego źródła informacji) Ma ok. 75 lat i tylko jedno płuco. Trzymanie go w więzieniu pod absurdalnym zarzutem szpiegostwa jest wykańczaniem chorego patriotę.

++ Ś.p. MIKOŁAJ CZARNY (l. 56, zam. Oleśnica, ul. 22 Lipca) pracował dnia 28 sierpnia br. na II zmianie w Zakładzie Młynarskim w Oleśnicy. Po sprzeczce, bez świadków, z jednym funkcjonariuszem partyjnym, został zabrany ok. godz 22 na posterunek MO. Nazajutrz przywieziono go nieprzytomnego, z urazami czaszki, do domu. Zabrano przez Pogotowie do szpitala mimo wysiłków lekarzy zmarł po 6 godzinach. Czaszka była zmiażdżona. Sekcji zwłok dokonano we Wrocławiu, a urzędowa wersja jej wyników podaje, jakoby denat był pijany i spadł ze schodów. (za „Z dnia na dzień” nr 34, 5.10.1985 r.)

++ W „SW” nr 17 z dn. 25.08.85 informowaliśmy o zgonie (jesienią 1984 r.) KAZIMIERZA ŁAZARSKIEGO z Wabienic po publicju go we własnym mieszkaniu przez trzech milicjantów z Bierutowa. Ostatnio przed Sądem Rejonowym w Oleśnicy odbyła się rozprawa przeciwko zabójcom. Sądził prezes SR Władysław Ogródnik wraz z sędziami: Witoldem Frankiewiczem i Krzysztofem Kamalskim. Oskarżał prok. wojsk. Stanisław Deręgowski. Oskarżenia odpowiadał z wolnej stopy. Wyroki (z art.158§3): Ryszard Boryga—2 lata, Zbigniew Królak—1,5 roku. Józef Jarosik—1 rok. Sąd nie wpuścił na salę widowni oraz nie wyraził zgody na oskarżyciela posiłkowego ze strony rodziny.

++ 27 września 1985 r. w Sądzie Wojskowym przy Śląskim Okręgu Wojskowym we Wrocławiu skazani zostali: sierżant sztabowy — Jan Rząd — na 1,5 roku, sierżant sztabowy — Hieronim Idkowiak — na 1 rok (obaj z art.278 § 1,2) oraz pracownik cywilny zakładów wojskowych — Henryk Grabias — na 2 lata więzienia (art.278 i 279 § 1,2). Oto znamienny wyjątek z aktu oskarżenia: „Sierżant sztabowy Jan Rząd wykorzystując treści zawarte w przeczytanych nielegalnych wydawnictwach podczas zajęć politycznych organizowany

przez dowództwo jednostki dla podoficerów zawodowych, zadawał pytania wykładowcy i polemizował z jego wypowiedziami, czym budził zainteresowanie pozostałych uczestników szkolenia - w tym Hieronima Idkowiaka, który również polemizował z wykładowcą popierając wypowiedzi Jana Rzęda."

++ W Rzeszowie zastosowano tryb przyspieszony wobec Janusza Szkutnika (l.30, 3 dzieci, aresztowany 27.08.85) i studentów: Wiesława Myśliwca i Sławomira Kruka (aresztowani 17.09.85). Wszyscy trzej oskarżeni byli o rozpowszechnianie fałszywych informacji. Wyroki (po dwu dniach od aresztowania): Szkutnik-20 m-cy, Myśliwiec i Kruk-po 18 m-cy więzienia.

++ 18 letni Bogdan Dariusz skazany na 22 m-ce więzienia za rzucenie słoiczka z farbą w kierunku radiowozu MO ma mieć nową rozprawę karną za gryps - oświadczenie, w którym opisał bestialskie traktowanie go w śledztwie To wstrząsające oświadczenie publikowaliśmy w „SW” (nr 8, 21.04.85).

++ Na początku września br. w Wałbrzychu aresztowano kilkanaście osób podejrzanych o kolportaż. Niektórych torturowano w śledztwie, m.in. Jerzy Langier i Marek Węgrzynowski z Wałbrzcha oraz Edward Bielecki z Głuszycy byli bici pałkami po piętach.

++ W końcu września br. w ZK na Kleczkowskiej we Wrocławiu przebywało 13 więźniów politycznych (w tym 5 kobiet). Ostatnio nasłono szkykani: częste kipsisz, rewizje przed spacerami, rozpruwanie paczek w poszukiwaniu ulotek, listów.

++ Na przełomie września i października br. w ZK w Łęczycy dotkliwie poturbowano grupę więźniów politycznych protestujących przeciwko zakładowaniu blind w i bez tego dusznej celi. Pobicí zostali m.in. Andrzejewski, Filipczuk, Frasyński, Gosz, Kajak, Łuczak i Sreniowski. Frasyńskowski, który ma złamane żebro, naczelnik Chrzanowski odebrał wypiszę i widzenia na okres 3 m-cy i wtrącił go na 14 dni do celi z twardym łóżem.

++ 4 bm. w godzinach popołudniowych przy dworcu kolejowym w Brzegu Dolnym został przejechany pracownik miejscowego „Pogazu”, Eugeniusz Szymański. Sprawcą wypadku okazał się prowadzący samochód po pijanemu porucznik SB, Leszek Ozga, który jadąc z jakimś towarzystwem nie zatrzymał się tylko polecał dalej nadziewając się swym wozem na słupkę betonowy koło szpitala. Stan Eugeniusza Szymańskiego jest ciężki.

++ 8 bm. aresztowano we Wrocławiu dra Lothara Herbsta (l. ok. 45), poetę, pracownika U.Wr. W trakcie rewizji przeprowadzonej w domu i na uczelni zakwestionowano 258 pozycji, w tym rękopisy, książki i czasopisma (pojedyncze egz.). Dla dr Herbsta - polonisty, materiał ten stanowił cząstkę jego warsztatu pracy. Ponadto w jego pokoju na Uniwersytecie wyciągnięto z cudzego biurka 2 paczki, najpewniej podrzucanych, ulotek.

++ W sowieckim łagrze zmarł WASYL STUS, wybitny poeta ukraiński, obrońca praw człowieka. Skazany był na 10 lat łagru i 5 lat zesłania. W październiku 1984 r. „Ruska Mysl” (wydawane w Paryżu pismo emigracji rosyjskiej) informowała, że jego żona, siostra i syn, którzy pojechali na pierwsze od 4 lat widzenie ze skazanym, po kilku dniach oczekiwania odjechali z niczym. Powiedziano im, że W. Stus nie godził się na widzenia rozmawiać po rosyjsku (i dlatego do widzenia nie doszło).

Trzeba nam pamiętać, że w całym tzw. socjalistycznym obozie a w ZSRR specjalnie okrutne bezprawie wciąż zabija, często bezimiennych, bohaterów.

++ W ankiecie pokontrolnej w szkołach we Wrocławiu wizytatorzy mieli władzom oświatowym podawać dane personalne nauczycieli, którzy „nie chcą się angażować w sprawy wyborów”. Z wizytatorów czyni się donosicieli, a z władz oświatowych agende SB.

++ W końcu września br. Min. N.J. Sz.W. Miśkiewicz na spotkaniu z rektorami uczelni powiadział, że nauczyciele akademicy, którzy nie pójdą głosować będą zwalniani. Te wypowiedzi Ministra potwierdził rektor UJ prof. Gierowski (zapytany o to publicznie na przedwyborczym spotkaniu z naukowcami we Wrocławiu), sam jednak odciął się od takiego stanowiska. Nic dziwnego, min. Miśkiewicz tą wypowiedzią naruszył art. 189§1 KK.

OSWIADCZENIE Toronto-Washington-Winnipeg, 31 sierpnia 1985 r.

W wyniku konsultacji z przewodniczącym SW, Kornelem Morawieckim i na podstawie posiadanych pełnomocnictw do reprezentowania Solidarności Walczącej za granicą, postanawiamy co następuje: Z dniem 31 sierpnia 1985 powołana zostaje Misja Solidarności Walczącej w Ameryce Południowej. Zadaniem Misji jest: - prezentacja programu i działalności SW, - organizacja pomocy finansowej i materialnej dla działalności SW w kraju, - integrowanie działalności niepodległościowej polskiej emigracji politycznej, - nawiązywanie kontaktów i współpracy z organizacjami emigracyjnymi i opozycyjnymi z Europy Wschodniej. Kształt organizacji i sposób funkcjonowania Misji ujmie szczegółowo jej statut. Misja SW w Ameryce Południowej nie pretenduje do nadzorowania i kontroli innych osób uprawnionych do reprezentowania Solidarności Walczącej za granicą; nie ponosi także za działalność tych osób żadnej odpowiedzialności. Jawni przedstawiciele Misji:

Jerzy Jarosław Świątek, Wojciech M. Wojnarowicz

DZIĘKUJEMY Salamandra-2000, Felga-1600, Roman-500, c.d. podziękowań na str. 2

SW nr.21/114, zamknięto 15:10:1985 r. Wydaje Ag. Inform. Solidarności Walczącej Niezależną prasę kolportuj, wysyłaj, wykładaj!

BĄDŹ SOLIDARNY - NIE PIJ!